№. 131. w Wtorek dnia 9. Czerwca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Koblencya, d. 26. Maja. — Jak dawniéj już doniesiono, zapozwano pana Hergta, jako odpowiedzialnego nakładcę gazety Reńskiéj i Mozelskiéj dla tego przed tutejszy sąd policyi poprawczéj, że w kilku numerach gazety reńskiéj i mozelskiéj na końcu mniéj więcéj znaczne miejsce próżne pozostało, które uważano za lukę cenzuralną. Sąd pierwszéj instancyi wydał wyrok uwalniający, ponieważ miejsce niewypełnione mogło także powstać z niedostatku treści i dla tego ztąd z pewnością wnioskować nie można, że miano zamiar oznaczyć, iż cenzura coś zmieniła. Pomimo protestacyi władzy rządowéj przeciw temu wyrokowi zawyrokowała i izba apellacyjna dzisiaj zgodnie z sędzią pierwszéj instancyi, że w pewnych okolicznościach miejsce na końcu gazety niezapełnione może się uważać za oznakę zmiany cenzuralnéj, samo przez się jednakże nie może za takową uchodzić; że w przypadku obecnym podobne okoliczności nie zachodzą, a więc wyrok pierwszéj instancyi potwierdzić należy. Ponieważ sąd drugiéj instancyi nie wdał się także wcale w rozstrzyganiu nastręczających się pytań jurystycznych i tylko sądził factum, przeto rekurs kassacyjny nastąpić nie może i faktum tylko zaszłe podlegać będzie sądzeniu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa 30. Maja. — W całém królestwie polskiém aresztowania ciągle trwają. Około 2000 osób siedzi już w więzieniu; pomiędzy niemi wiele kobiet.

Warzawa 4. Czerwca. — N. Cesarz i JKW. Książę Pruski, zwiedzili wczoraj wkrótce popołudniu cytadelę Alexandrowską

Księżna z Uwarowów Urusow, po kilkuletnim pobycie w Warszawie, w tych dniach wyjechała na mieszkanie do Rossyi.

F r a n c y a.

Paryż, 30. Maja. — Wiadomość o zamordowaniu jeńców francuzkich stwierdzają wszystkie doniesienia. Kilku tylko zdołało ujść téj tyrańskiéj śmierci. Pokolenie Beni-Snassem ocaliło ich i obiecało nawet innych jeszcze zabezpieczyć. Powodem do tego okrucieństwa było podobno osadzenie Mustafy Ben Tami w miejsce Bu Hamedego. Powstało stąd rozdwojenie i powszechne rozprzężenie. Bu Hamedi schronił się z piędziesięcioma przychylnemi mu familiami do Beni-Snassów. Znaczna część pokolenia Beni-Amerów, którzy się byli odłączyli, niechcąc się przenieść na zawsze w granice Marokku, pozostała pod opieką Bu-Zian-Ulid-Schauego, ale przyrzeczenie jego, że ich bezpiecznie na territorium francuzkie do dawnych siedlisk odprowadzi, drogo przypłacić musiała. Haschemowie poróżnili się między sobą, tak iż do otwartéj przyszło walki, poczém się rozeszli. Znaczna ich część oświadczyła podobno, że nędznemu i niebezpiecznemu życiu raz chcą koniec położyć, i dla tego pozostała się u pokoleń sąsiednich, aby później dostać się na granice posiadłości francuzkich. Mustafa Ben Tami puścił się z najzapalczywszymi ku południowi w celu połączenia się z Abd el Kaderem. Owoż wpośród tego powszechnego rozprzężenia wymordowano jeńców francuzkich. Jedni chcieli ich w ręce swoje dostać, aby w nich mieć rękojmią dobrego przyjęcia w granicach francuzkich po powrocie swoim; natomiast drudzy chcieli tych właśnie, uważając ich za zdrajców, na sztych wystawić, a zarazem dogodzić fanatycznéj swéj nienawiści ku Francuzom jako chrześcianom. Tak nieszczęśliwi jeńcy padel ofiarą. Aby do wykonania rozkazu tym bardziéj zachęcić, rozgłoszono, że Francuzi wszystkich jeńców arabskich wymordowali. Generał Cavaignac udał się w pogoń ku Malouji, gdzie zabitych jeńców powrzucano. Zamiarem jego było ocalić resztę Francuzów, którzyby jeszcze byli przy życiu.

Powrót Marszałka Bugeaud do Algieru dowodzi, że wyprawa w góry Warrensenis już ukończona. Kabylowie słaby tylko stawiali opór. Ze wszystkich stron wyprawiano posłów z prośbą o łaskę. Można więc powstanie Arabów z r. 1845. za całkiem poskromione uważać. Zdaje się, że rząd do prośby Marszałka Bugeaud o odwołanie go z Afryki przychylić się nie myśli.

Dziennik Progrès du Pas-de-Calais podaje następujący wyjątek z listu, który książę Ludwik Napoleon na kilka dni przed swą ucieczką do Redaktora tegoż dziennika napisał: »Sześcioletnie więzienie, osłabiło bardzo siły moje fizyczne, a lubo przekonania moje i opinie te same pozostały, umysł mój jednak czuje skutki tego. Nie widzę przed sobą żadnego innego końca, jak tylko hańbę lub śmierć. Jeśli zmuszany będę wybór zrobić, takowy nie będzie wątpliwy. Aby staremu memu ojcu powieki zamknąć, zniósłbym wszystko, krom hańby, i wolę się zrzec błogosławieństwa ojcowskiego, zdrowia i życia, aniżeli się upokorzyć przed rządem, który nie umie być wspaniałomyślnym, ponieważ się bać przestać nie umie. Widzę, że we Francyi niczego dokazać niepodobna, czyli raczéj, to co jest podobna, jest tak liche, że entuzyazmu naszego niegodne jest. Powiem, jak Jeorge Sand w swoim liście, który za WPana pośrednictwem do mnie pisała: »Jest to chcieć ugasić pragnienie dwóch milionów ludzi, a mieć tylko garstkę wody do podania.« Na ten sposób, zajmować się rzeczą podobną jest to chodzić około małego celu; a zajmować się czeczą niepodobną, jest to prawie czynić po szalonemu. Zachowajmy przecież, kochany D., w nas ten święty ogień, i spodziewajmy się lepszéj przyszłości.«

Ibrahim basza opuści Paryż dnia 5. Czerwca, i uda się do Anglii.

Według Nationala wyznaczył rząd do nowych wyborów dzień 1go Sierpnia.

Paryż, d. 2. Czerwca. — La Presse zaprzecza temu, jakoby król Ludwik Filip przedsięwziąć miał podróż do Londynu; powiada owszem, że zaprosił powtórnie królowę Wiktoryą do Paryża i obiecał jéj wyjechać naprzeciwko aż do brzegu morskiego.

Na wczorajszém posiedzieniu izby deputowanych ukończono dyskussyą względem budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Toczy się żwawy spór i na tém polu. Oppozycya uderzyła znów wstępnym bojem na system rządowy, nie w téj już myśli, aby wnioski swe i poprawki przeprowadzić, ale aby opinią Francyi do nowych wyborów przysposobić. Osobliwie przy rozdziale 27. tyczącym się pensyi prefektów departamentowych powstał pan Larochejacquelin przeciw zabiegom i intrygom rządowym przy departamencie Morbihan, który on właśnie reprezentuje. Powiada, że pod pozorem zasłonienia gmin od zuchwałych popisowych narzucają najmniejszym mieścinom garnizony. Nazywa to polityką policyjną, potępienia godną a nie narodową. P. Ledru Rollin mówił także o polityce rządowéj w ogóle i zapowiedział pewien rodzaj programu obiorczego. Wynurzył zadowolnienie swoje ztąd, że pan Thiers powraca do swych zasad roku 1830.; dodał jedak, że to nie dosyć, że oppozycya chce czynów, a nie słów. Przy końcu mowy jego przyszło do wielkiego zgiełku i hałasu. Wszystkie rozdziały budżetowe zostały przyjęte. Uchwaliła także izba, aby obrady względem nazwyczajnych kredytów dla Algieryi nastąpiły dopiero po roztrząśnieniu budżetu wojennego. Na dzisiejszém posiedzeniu wzięto pod rozwagę budżet ministerstwa handlowego i rólniczego.

A n g l i a.

Londyn 30. Maja. — Przyjęcie bilu zbożowego przez izbę wyższą sprawiło między ludem angielskim wielką radość. Nie zbywało na oznakach entuzyazmu. Gdy książę Wellington po skończonéj sessyi ostatni z Lordów izbę opuszczał i na konia miał siadać, otoczył go tłum ludzi, którzy o skutku uchwały już wiedzieli i radosnemi okrzyki mu ukontentowanie

swoje i wdzięczność okazywali, tak iż książę konia swego, który się niecierpliwić i zżymać zaczął, ledwo zdołał dosieść.

Na zaręczenie Sir R. Peela, że powtórne odczytanie bilu zbożowego nie nastąpi przed 8. Czerwca, wyjechali O'Connell i Smith O'Brien do Irlandyi na tygodniowe zebranie repealowe. Komitet związku repealowego postanowił, aby panu Smith O'Brien, »sklepowemu męczennikowi« wrócić koszta parlamentowego jego więzienia.

Angielski okręt »Fantome« zabrał dnia 12 Maja Maurycki statek korsarski, niedawno przez rozbójników morskich zdobyty. Bitwa była dosyć zacięta, tak iż Angliey stracili dwóch oficerów i kilku majtków.

Donoszą z Wigtownu w Szkocyi, że na statku parowym który stamtąd do Liverpoolu był odpłynął, pod Garbiestown, gdzie niektóre towary zabierano, pękł kocieł. Podróżni li uszli bez wszanku, ale jeden z niższych inżynierów i człowiek od podpalania zostali zabici, a wyższy inżynier i dwóch innych tak mocno ranni, że o wyzdrowieniu ich wątpić należy.

Literary Gazette donosi, że pewna osoba, której nazwiska nie ogłasza, przeznaczyła fundusz dostateczny do założenia dwóch biskupstw, jednego na Przylądku Dobréj Nadziei, drugiego w Południowéj Australii, każde z tych biskupstw ma otrzymać 1200 funt. szterl rocznego dochodu.

Towarzystwo polepszenia losu klas pracujących pod lordem Ashley odbyło swe roczne posiedzenie. Z sprawozdania pakazuje się, że wszystkie fundusze towarzystwa obróconemi były na budowę domów, które oddano biednym ale poczciwym rzemieślnikom. W przeszłym tygodniu znowu otrzymano znakomite dary, pomiędzy innemi 100 funt. szt. od księcia Alberta i 100 funt. od biskupa Londynu. Sprawozdanie oświadcza, że działanie towarzystwa jest bardzo zbawienne.

P o r t u g a l i a.

Lizbona 15. Maja. — Ruch, który na chwilę uważano za przytłumiony, wzmaga się coraz więcéj. Markiz Palmella stanął na czele opozycyi w izbach i utrzymują, że zbliża się upadek ministerstwa Cabrala.

Zapewniają, że w Algarbiach i prowincji Tra-os-Montes powstanie wielką rozwija siłę. Główne osoby stronnictwa liberalnego w Lizbonie aresztowano i odprowadzono na pokład okrętu wojennego. Zdaje się, że szukają markiza de Soule, stryja królowéj. Ministerstwo w wielkiem zakłopoceniu. Depesza wczoraj nadeszła z Oporto donosi o rokoszu tego miasta i całéj prowincyi. W Minho z zaciętością wojne prowadzą daléj. Dnia 6. stoczono w Guimarem krwawą bitwę, w któréj lud został zwyciężcą. Wojska królewskie dwa razy jeszcze pobito, raz pod Amarante, gdzie lud 50 kawalerzystów wziął w niewolę, drugi raz w Barabos.

Podług doniesień z Lizbony z dnia 18. Maja przez Hiszpanią nadeszłych wszyscy ministrowie dzień przedtém podali się do dymissyi, którą królowa przyjęła. Hrabiemu Villareal, którego syn stoi na czele junty rewolucyjnéj w prowincyi Tra-os-Montes, polecono utworzenie nowego gabinetu. Powszechne jednakże było zdanie, że mu się to nie uda i że zadanie to powierzone zostanie księciu Palmella.

N i e m c y.

Karlsruhe, dn. 27. Maja. — Tajny referendarz Christ uzasadnił dzisiaj swój wniosek o wyprowadzenie powszechnego niemieckiego prawa handlowego i wexlowego w państwach należących do związku clowego. Na wstępie zasłonił się przeciw zdaniu, jakoby życzył sobie centralizować wszystko na wzór francuzki; rozmaitość i swobodne kształcenie się wszelkiéj indywidualności jest prawem natury, które prowadzi do najdzielszego i najbogatszego rozwoju życia, lubo tak daleko posunąć się nie może, aby cierpiała na tém organiczna całość narodu. Handel zaś wymaga przedewszystkiem jednostajnych ustaw w całych Niemczech; przeto spodziewa się więc mówca, że ten sam duch, który powołał związek clowy do życia, zaprowadzi także powszechne prawo handlowe i wexlowe. Potém rozwodził się nad nieszczęsnym formalizmem i nad systemem opiekuńczym urzędników; handel może się podnosić jedynie wśród ustaw prostych i naturalnych. Nadto jest to upokarzającą rzeczą dla wielkiego narodu, że część onego obcym prawom ulega, tém bardziéj, że prawodawstwo francuzkie, ułożone przez urzędników stanu, jest utworem sztucznym i nienaturalnym. Popierał go silnie Welcker, który przedewszystkiem żałował, że obawa biórowładzców przed wolnością dotychczas stała na przeszkodzie, iż miasta hanzeatyckie nie przystąpiły do związku. Ich praktyczne doświadczenia trzeba mieć głównie na uwadze; zarazem oświadczył, że jest przeciwnym temu, aby prawodawstwo ze względu na sprawy niemieckie ogólne, ale wewnętrze, przez związek uskutecznioném zostało; jego charakter jest międzynarodowy, a jego obowiązkiem jest Niemcy bronić na zewnątrz, i nie wdawać się w sprawy wewnętrzne: prawodawstwo powinno się wyrobić przez wolne porozumienie pomiędzy członkami związku, pod tym względem zupełnie samodzielnymi. Wniosek Christa jednomyślnie przyjęto, przyczém zastępcy rządu wynurzali swe przekonanie, że owe życzenie, przynajmniéj pod względem praw wexlowych się spełni, ponieważ i z innéj strony ku temu się zmierza. — Następnie zastanowiono się nad krwawą bijatyką pomiędzy wojskiem a obywatelstwem, która wczoraj w Mannheimie powstała. Deputowani mannheimscy uskarżali się ciężko na nierówność praw noszenia broni. Albo żołnierze po za służbą broni nosić nie powinni, albo obywatelowi niech będzie dozwolone mieć szablę u boku, aby jeden miecz drugi w pochwie powstrzymał. Przedewszystkiem żalono się, że wszystkie poprzednie poszukiwania względem wojskowych za podobne excessa, które mianowicie w Bruchsal często się wydarzały, gdy p. Gagling, co teraz w Mannheimie komenderuje, tam się znajdował, prawie na niczém się kończyły; z tego powodu uczynił wniosek Junghans II., brat referendarza, od niejakiego czasu w izbie już zasiadującego, aby zniesiono sądownictwo wojskowe. Bekk zaręczył za surowe i bezstronne śledztwo, na czém izba przestała.

T u r c y a.

Kostantynopol 19. Maja. — O podróży sułtana dowiadujemy się, że w dniu 9. opuścił San Stefano, gdzie się zatrzymał od dnia 6. Maja i ruszył ku Adryanopolowi. Przenocował w Bujuk Czekmedże i ztamtąd następnego dnia udał się do Silivria. W dniu 4. udał się do Czerlu, a w 12. do Lulé Borgaz, dziś ma przybyć do Adryanopola, gdzie myśli zabawić 4 do 5 dni. We wszystkich miejscach sułtan przyjmował władze tureckie i przywoływał naczelników rajasów, napominał ich do zgody braterskiéj i zapewniał, że celem jego podróży jest poznanie stanu wszystkich jego poddanych bez różnicy i zapewniał im swoją opiekę. Dowodem troskliwości sułtana dla jego poddanych jest ta okoliczność, iż zabrał z sobą znaczną ilość materyi krowiéj ospy i kazał w swéj obecności tak tureckim jak chrześciańskim dzieciom szczepić ospę, przyczém ubożsi dary pieniężne otrzymali. W samém Bujuk-Czekmedże w ten sposób 200 dzieciom ospę zaszczepiono. Ponieważ książę Samos, pan Vogorides, poseł turecki w Atenach, pan Mussurus i radzca legacji ottomańskiéj w Paryżu, książę Kallimachi, niemogli złożyć swego hołdu sułtanowi w czasie rikiab sułtańskiego — odbytego w San Stefano, — przeto Jego Wysokość sam posłał parostatek dla przewiezienia tych osób do Silivria, przyjął ich nader łaskawie i udarował ich tabakierkami z swoją cyfrą. Celem podróży sułtana w istocie jest przekonanie się, jakim jest los prowincji, w których, jako wiadomo, paszowie władzę nieograniczoną posiadają i za pomocą ucisku starają się tylko o powiększenie własnego majątku. Może być, że panowie ci, uprzedzeni o przybyciu sułtana, będą się starać za pomocą środków postrachu skargi wstrzymać, które powierzona ich administracyi ludność mogłaby podać sułtanowi. Ale jeżeli ich czujność choć w jednym punkcie oszukaną zostanie, już ztąd dla kraju wielki pożytek, kilka czynów niesprawiedliwości ukaranych w obecności księcia, byłyby dobrą nauką, a bojaźń późniejszéj podróży wstrzymałyby ucisk, bo dotąd odległość od stolicy wszelkie skargi uciśnionych próżnemi czyniła. Niemniéj ważnym wypadkiem jest odjazd Mehmeda Ali do Konstantynopola. Dziwném się zdaje nie jednemu, że wice-król Egiptu opuszcza swój kraj, gdy syn jego odbywa podróż za granicą. Jednakże korespondencje z Alexandryi dochodzące do 9. Maja głoszą, że zamiar podróży jest urzędownym. Konsulowie europejscy dowiedziawszy się o nim, zapytali paszy, czy uważa za rzecz stósowną, by uwiadomili o tém swe dwory: odpowiedział na to, że mogą przesłać uwiadomienie, ponieważ zamiar ten jest niewzruszonym. Może być zresztą, że Ibrahim pasza wróci do Egiptu przed tą chwilą, jakkolwiek głoszą, że udać się on ma do Alexandryi przez Konstantynopol, zwiedziwszy poprzednio rozmaite stolice europejskie. Listy z Alexandryi donoszą, że oddalenie się Mechmeda Ali budzi obawy. Lękają się, że jego obecność w Konstantynopolu, gdzie ma odwiecznych nieprzyjaciół, grozi jego bezpieczeństwu; szczególniéj stary Chosrew pasza, dziś u steru rządu będący, nienawidzi osobiście wice-króla. Zaledwie myśl ta, że Mehmed zostaje pod opieką mocarstw europejskich, zaspokaja cokolwiek umysły.

Rodus 6. Maja. — Zdaje się, że działanie wulkanów na archipelagu greckim coraz się powiększa. Trzęsienia ziemi, które dawniéj tylko cząstkowo w niektórych punktach czuć się dawały, teraz przeszły przez całą linią wulkaniczną, siejąc wszędzie postrach. W dniu 28. Marca o godzinie 5 minucie 10 po południu, miało tutaj miejsce wstrząśnienie tak mocne, jakiego niepamiętają najstarsi mieszkańcy. To trzęsienie ziemi trwało 2 minuty. Wiele osób z bojaźni ruch straciło, inni z domów wybiegli na ulice. Ziemia poruszała się pod nogami jak bałwany morza, a lud myślał, że ostatnia jego godzina nadeszła. Na szczęście skończyło się tylko na strachu: szkoda też była mniejsza jak się spodziewano, albowiem to wstrząśnienie w kształcie bałwanów, było bez uderzeń. Wiele domów jednakże zostało porysowanych i popękanych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Malapany w Szląsku 30. Maja 1846.

X. Marcin Silwester tak pisze do Redakcyi:

Mam sobie to za przyjemność Szanownéj Redakcyi Gazety polskiéj poznańskiéj exemplarz jeden mojéj Prośby do Papieża i exemplarz drugi mojéj Odezwy do konfratrów zaofiarować. — Jestem wysłużony siwy pracownik w winnicy Pańskiéj: lubiłem zawsze pisma i te pisma na dziada mnie wyprawiły; ale i teraz jeszcze niepoprzestaję niemi się trudnić. Stary furman baty kręci. Pisma te najwięcéj około Polski się wiją: przeto też jak najuprzejmiéj proszę, aby polska Gazeta o nich wzmiankę uczyniła. — Je-

stem i ja dawnym Reformatorem w kościele starym, ale ani Ronge, ani ze wszystkiem Czerski, jestem tylko wołającym głosem na Rzym: »Skassujcie prawo celibatu a będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.«

Zostaję z wysokim szacunkiem etc.

Warszawa. — Komisya Rz. Spraw Wewnęt. i Duch. Uwiadamia, że targ główny na wełnę z mocy postanówienia Namiestnika króleskiego z d. 14. Maja 1822. r., w Warszawie rozpocznie się, jak lat zeszłych, w d. 25. Czerwca r. b. i trwać będzie dni 4ry. Wagi i pomosty na dni 3. przed rozpoczęciem targu urządzone będą. Deputacja jarmarczna w tymże czasie czynności swoje rozpocznie i ułatwienia tak producentom jak i kupującym, zapewnić będzie starała się. Wełna na targ przywożona, powinna być opatrzona w świadectwa miejscowego pochodzenia, że jest krajową, i że pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca, w którém zaraza ani na owce, ani na bydło nie istniała. Świadectwa te na papierze stęplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$ spisane i przez wójtów gmin lub burmistrzów miast przy wyciśnięciu pieczęci rządowéj za rzetelność poświadczone, oddawane będą oficyalistom miejskim do expedycyi wełny w rogatkach wyznaczonym, nadto w celu dokładniejszego skontrolowania wełny krajowéj, wyrażoną być ma ilość wełny na centnary i funty, licząc 100 funtów na centnar. Zapewnionem nadto zostaje, aby wełna bez odprowadzania do komory, zaraz na rogatkach expedyowaną była; lecz zarazem prowadzący wełnę, zechcą przy expedycyi takowéj na rogatkach, wskazywać miejsce, gdzie taż wełna do sprawdzenia wagi, ma być od rogatek przez konwojującego strażnika przystawioną. Gdy jak wiadomo, wełna w kraju produkowana, stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, zwraca się uwagę właścicieli owczarń na staranne mycie owiec, klassyfikowania ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie, bez targania run, w wańtuchy nie przenoszące 13 kamieni, jako wielkości w handlu pospolicie używanéj: mianowicie też nie nieléży mięszać wełnę zdrowych owiec z wełną podłą lub oskubaną. Nadto wańtchy niepowinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to wznieca obawę przy wychodzie za granicę, czyli wełna w drodze nie była przepakowaną lub inną z niezdrowych owiec zastąpioną. Wiadomo zaś, że od powyższych uwag zależą korzyści lub straty producentów i powiększenie coroczne konkurencyi, lub odstręczenia nabywców. — Dyrektor Wydz. Radzca Stanu, Brujewicz. Naczel. Sekcyi, Referendarz Stanu, Wentzel.

Według wiadomości na pewnéj drodze otrzymanych, targ na wełnę w mieście Kaliszu w dniach 28., 29. i 30. Maja r. b. odbyty okazał wypadki następujące:

W ogóle dowieziono wełny cetnarów	1314	funtów	60
Z téj zakupili krajowi około	820	. . . .	—
Zagraniczni	394	. . . .	—
Razem cetnarów	1214.		

Pozostało więc nie sprzedanéj cetnarów 100 funtów 60 wspomniona wełna, była dobrze wypraną i przyrządzoną; została zaś sprzedaną po cenach od 50 do 100 talarów za cetnar, czyli niżéj od cen przeszłorocznych, na cienkiéj wełnie od 10 do 12 na ordynarnéj od 3 do 5 talarów na cetnarze ciężkim.

Jeszcze w żadnym roku na jaraarku Kaliskim tak prędko wełny nie rozkupiono, jak w roku bieżącym.

Wielu kupców zagranicznych odjechało bez zrobienia interessu dla braku produktu, objawiono więc z tego powodu życzenie, aby na przyszłość więcéj wełny dowiezionéj być mogło, co by i targ tamtejszy znaczniejszym uczyniło i równą niedogodność tak właścicielom owczarń jako i kupcom wełny zapewniło.

Wiadomość niniejszą zamieszczono jako wskazówką, z któréj zapewne właściciele mający przysłać wełnę na targ warszawski korzystać nie omieszkają.

Według listów prywatnych z Kalisza na dn. 30. z. m. pisanych, na jarmark wełniany w témże mieście odbywający się, dowieziono w ogóle około 1300 cent. wełny. Kupców było bardzo wielu; lecz z powodu braku wełny, większa część pierwszego dnia jarmarku zaraz wyjechała. Panowie Fiedler i Rephan, znakomici fabrykanci krajowi, rozpoczęli kupno płacąc od 2ch do 4ch tal. na cent. wyżéj od innych kupców, to jest tylko o 6 do 8 tal. na cent. niżéj cen zeszłorocznych. Tym sposobem sprzedający na jarmarku, wyszli lepiéj aniżeli ci, co swój towar w domu zbyli. — Trzech obywateli żądających cen wygórowanych, zabrało swój produkt do domu.

Ze Lwowa. — Według obwieszczenia c. k. rządu krajowego w »Dzienniku urzędowym« dzisiejszéj gazety umieszczonego, jarmark na wełnę we Lwowie połączony z wystawą owiec przedniejszéj rasy, odbędzie się w tym roku tak jak zwykle od od 1 do 8. Lipca.

Kurs warszawski dnia 3. Czerwca: Listy zastawne nowe, za 100 zł., rs. 14 k. 79 (zł. 98 gr. 18); wartość kup. k. $26\frac{2}{3}$.

OBWIESZCZENIE.

W celu skuteczniejszego udzielania lekarskiéj pomocy chorym ubogim tutejszego miasta tož z swémi przedmieściami odpowiednio istniejącym dla tutejszego towarzystwa wsparcia ubogich obwodom na 20 rewirów rozdzielone zostało. Rozległość każdego rewiru jest w dołączonym tu wykazie określona.

Dwudziestu lekarzy podjęło się pod oznajmionemi im warunkami nieść pomoc lekarską miejscowym chorym ubogim, w którym to celu każdemu lekarzowi jeden rewir przekazanym został. Lekarz każdego rewiru otrzyma stósowną ilość formularzy do recept dla ubogich przeznaczonych od Dyrektoryum Ubogich do potrzebnego użytku przy leczeniu chorych ubogich. Odtąd tylko recepty na owych formularzach zapisane w aptekach na rachunek kassy ubogich przyjmowane być mogą.

Lekarstwa wydawać będzie najbiższa apteka na rachunek Dyrekcyi ubogich, recepty zaś służyć będą aptekarzowi za dowód rachunku, który mu podług taxy medycynalnéj po odciągnieniu rabatu wypłacany zostanie. Apteka dla każdego rewiru przeznaczona w dołączonym tu wykazie również jest oznaczona. Powyższe rozporządzenie natychmiast zostanie wykonane.

Poznań, dnia 11 Maja 1846.

Magistrat.

WYKAZ

obwodów i przełożonych resp. ich zastępców, lekarzy obwodowych i aptek, z których lekarstwa się brać mają.

I. obwód. Zachodnia strona Rynku, wszystkie ulice w środku Rynku, Nowa ulica, ulica przed kościołem Św. Teressy, ulica ku Franciszkanom, ulica od Korzeniewskiego, Masłowskiego i Nadburmistrza Naumanna ztąd całe Podgórze i Góra Sądu Ziemiańskiego: a) przełożony ksiądz p. Grandke, zastępca aptekarz p. Kolski; b) lekarz obwodowy, sztabowy lekarz miejskiego garnizonu p. Dr. Trusen: c) do pobierania lekarstw jest apteka pana Kolskiego przeznaczoną.

II. obwód. Północna strona Rynku ulica pomiędzy Seidemanem i Korzeniewskim, stara Fryderykowska ulica i plac Sapieżyński, ulica przed placem kamearyjnym, ulica Wroniecka aż do bramy i wszystkie ulice boczne aż do ulicy Żydowskiéj wyłącznie téjże: a) przełożony p. Dr. Freudenreich, zastępca kupiec p. Moritz; b) lekarz obwodowy p. Radzca medecyny Dr. Suttinger; c) lekarstwa powyższy obwód pobierać będzie z apteki p. Kolskiego.

III. obwód. Wschodnia strona Rynku, Szeroka i Butelska ulica z poprzecznemi ulicami wyłącznie Garbarskiéj ulicy: a) przełożony p. Veit, — zastępca aptekarz p. Wagner; b) lekarz obwodowy p. Dr. Kunow; c) lekarstwa obwód ten pobierać będzie z apteki p. Körbera.

IV. obwód. Południowa część Rynku, ulica Szkolna, Wrocławska i Jezuicka, z ulicami poprzecznemi: a) przeł żony kalkulator generalnego ziemstwa Kredytowego p. Mielcarzewicz, zastępca Sekretarz regencyjny p. Gebauer; b) lekarz obwodowy p. Radzca medycyny Dr. Herzog; c) dla tego obwodu wyłącznie ulicy Wrocławskiéj przeznaczoną jest apteka p. Wagnera.

V. obwód. Nowy rynek, ulica od ciemnéj bramki ku Rybakom, ulica od Wszystkich Świętych ku Garbarom, ulica Gołębia aż do Wrocławskiéj również Wodna ulica: a) przełożony Rektor p. Dr. Barth, zastępca p. Dr. Motty; b) lekarz obwodowy p. Dr. Mieszczotta; c) apteka przeznaczona dla tego obwodu p. Wagnera.

VI. obwód. Nowa Garbarska ulica od Butelskiéj począwszy i Kolombia z małą uliczką ku grobli: a) przełożony p. Dr. Kunow, zastępcy nie ma dotąd; b) lekarz obwodowy p. Dr. Neustadt; c) apteka p. Wagnera.

VII. obwód. Stara Garbarska ulica od Butelskiéj, aż do Reicha młyna, Schifferhaus, również ulica przy Schniersteinie ku Grobli i ku mostu Chwaliszewskiemu: a) przełożony cieśla p. Krzyżanowski, zastępca Sekretarz regencyjny Blasche; b) lekarz obwodowy, batalionowy lekarz Dr. Ossner; c) apteka p. Körber.

VIII. obwód. Ulica Żydowska z wschodnio przyległemi ulicami aż do Garbar wyjąwszy ostatniéj, ulica Stawna i ulica od Gerharda ku forteczněj drodze prowadząca: a) przełożony p. Dr. Hantke, zastępca kupiec p. Edward Mamroth; b) lekarz obwodowy p. Dr Hantke; c) apteka p. Körber.

IX. obwod. Św. Wojciech aż do rogu gruntu mularza Stern, z placem działowym wyjąwszy ulicy od Gerharda: a) przełożony Dr. pułkowy p. Dr. Ordelin, zastępca kaznodzieja dywizyjny p. Simon; b) lekarz obwodowy, lekarz pułkowy p. Dr. Ordelin; c) apteka pana Daehne.

X. obwód Nowomiejski rynek, ulica Wilhelmowska, przed Kramarkiewicza kamienicami, ulica Magazynowa, Grudzieniec, młyńska ulica, Kuhndorf, nowa Fryderykowska ulica i Lipowa ulica: a) przełożony Radzca regencyjny p. Friese, zastępca Assessor regencyjny p. Besser; b) lekarz obwodowy, lekarz pułkowy p. Dr. Rupp; c) apteka p. Daehne.

XI. obwód. Wilhelmowska ulica począwszy od poczty, aż do Kniffki kamienicy, plac Wilhelmowski, ulica Berlińska i Rycerska ulica: a) przełożony radzca policyi p. Hirsch, zastępca p. Łuszczewski; b) lekarz pułkowy p. Dr. Eltze; c) apteka p. Daehne.

XII. obwód. Ulica Podgórna, ulica od Wilhelmowskiéj ku Św. Marcinowi, ulica Św. Marcińska, od Wrocławskiéj bramy, aż do Witta kamienicy, ulica Piekarska, aż do placu bramy Wrocławskiéj z tąże: a) przełożony Radzca medycynalny p. Dr. Cohen van Baren, zastępca Dr. p. Kramarkiewicz; b) lekarz obwodowy p. Kramarkiewicz; c) apteka p. Daehne.

XIII. obwód. Ulica Św. Marcińska od Witta kamienicy, aż do szosy ulica ku Günthra ogrodu, i nowa Rycerska ulica, z nowemi ogrodami: a) przełożony mularz p. Wührmann, zastępca burmistrz p. Guderian: b) lekarz obwodowy p. radzca medycyny Dr. Cohen van Baren; c) apteka p Daehne.

XIV. obwód. Półwiejska ulica od złotéj gęsi do Wildy, i ulica od Mosińskiego gościńca ku cmentarzowi, jako też Ogrodowa ulica: a) przełożony kaznodzieja dywizyjny p. Niese, zastępca Radzca miejski p. Thayler; b) lekarz obwodowy Radzca zdrowia p. Dr. Arnold; c) apteka p. Jonas, z któréj także lekarstwa dla chorych ulicy Wrocławskiéj dostarczane będą.

XV. obwód. Rybaki wyjąwszy Półwiejskiéj ulicy i ulicy ku ciemnéj bramie, i ulica Strzelecka: a) przełożony Dyrektor gimnazyalny p. Radzca konsystoryalny Kiessling, zastępca kaznodzieja wojskowy p. Cranz; b) le-

karz obwodowy p. Dr. Samter; c) apteka p. Jonas.

XVI. obwód. Grobla i przedmieście Św. Rocha: a) przełożony radzca medycynalny p. Dr. Jagielski, zastępca kupiec p. Berger; b) lekarz obwodowy p. Dr. Jaffe; c) lekarstwa dla tego obwodu dostarczać będzie apteka pana Wagnera.

XVII. obwód. Chwaliszewa prawa strona łącznie z tylną częścią: a) przełożony aptekarz p. Stockmar, zastępca p. Miaskowski; b) lekarz obwodowy pan Dr. Rehfeld; c) apteka pana Stockmara.

XVIII. obwód. Lewa strona Chwaliszewa z ulicą Wenecką: a) przełożony piekarz p. Herse, zastępca Supernumeraryusz p. Schulz; b) lekarz obwodowy pan Dr Freudenreich; c) apteka p. Stockmara, która także w lekarstwa zaopatrzać będzie chorych z Zagórza, Zawadów, z Tomu, Ostrówka i Szródki.

XIX. obwód. Zagórze, Tom i Ostrówek: a) przełożony kupiec p. Krüger, zastępca kancelista konsyst. p. Janowicz; b) lekarz obwodowy pan Dr. Marcińkowski; c) apteka pana Stockmara.

XX. obwód. Zawady i Szrodka: a) przełożony Szrodki mydlarz p. Seidemann, zastępca Major p. Bünting; b) przełożony Zawad Dyrektor seminaryjny p. Kaliski, zast. nauczyciel semin. p. Baeck; c) lekarz obwodowy p. Dr. Matecki, obecnie p. Dr. Marcinkowski; c) apteka p. Stockmar.

PROCLAMA.

Na wniosek tutejszego zastawnika Hermanna Lichtenstein przy Farnéj ulicy pod Nr. 91. mieszkającego, w témże jego mieszkaniu mają być publicznie najwięcéj dającemu sprzedane zastawy przedawnione, składające się z pierścionków, zegarków, różnych odzieżów, rzeczy sukiennych, płótna, sprzętów kuchennych itd., dnia 13. Lipca r. b. zrana o godzinie 10. i następujące dnie, w terminie przed deputowanym naszym Referendaryuszem Sądu Głównego Kauder wyznaczonym.

Wzywamy na takowy chęć kupienia mających, a zarazem zapozywają się ci, którzy u Hermanna Lichtensteina zastawy złożyli, które od 6ciu miesięcy albo dłużéj przepadły, ażeby takowe jeszcze przed terminem sprzedaży wykupili, lub jeżeliby mniemali mieć uzasadnione zarzuty, przeciw długowi umówionemu, takowe Sądowi do dalszéj decyzyi podali, z tém zastrzeżeniem, iż w przeciwnym razie sprzedaż zastawów nastąpi, wierzyciel z zebranych pieniędzy względem pretensyi jego zapisany w księdze zastawnéj zaspokojonym i pozostać mogąca reszta do tutejszéj kassy ubogich oddaną zostanie, a późniéj nikt więcéj zarzutami swemi przeciw umówionemu długowi zastawnemu nie będzie słuchanym.

Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Pozostałość Xiędza Komendarza Tomasza Daszkiewicza w Nekli dnia 6. Lutego 1842. r. zmarłego, z aktywów w ilości 140 Tal. składająca się, pod naszym zarządem zostaje, a że Xiądz Komendarz Daszkiewicz wiadomych sukcessorów, ani tez testamentu nie pozostawił, tedy niewiadomi sukcessorowie lub najbliżsi krewni jego do terminu

na dzień 4. Stycznia 1847. r.

na godzinę 10tą przed południem w miejscu posiedzeń tutejszego Sądu przed Ur. Röder Radzcą wyznaczonego, zapozywają się, dla podania swéj legitymacyi, i oraz dla podania i wyjaśnienia swych pretensyj do spadku, inaczéj prekludowanemi zostaną i massa jako Pana niemająca, fiskusowi przekazaną będzie.

Szroda, dnia 18. Marca 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Une Demoiselle française désire se placer comme Gouvernante dans une famille polonaise. On est prié de s'adresser chez Madame Krause Wilhelmsplatz Nr. 4.

Dama szuka pomieszczenia za guwernantę; obok biegłości w języku polskim, niemieckim i francuzkim posiada potrzebne przymioty. Na listy frankowane pod adressem P. G. 14. Expedycya téj gazety udzieli bliższą wiadomość.

Doskonały zarządzca gospodarczy, który przez lat 19. w tymże zawodzie zostawał, zarazem z leśniczostwem obeznany, na co zadowalniające świadectwa ze znacznych dóbr posiada, poszukuje od Sgo. Jana r. b. miejsca; o czém bliżéj **w Główném Agenturze Dóbr** na ulicy Wodnéj Nr. 14. dowiedzieć się można.

Komu z dobroczyńców ubogiéj uczącéj się młodzieży W. X. P. łatwiéj jest płacić swe datki wprost do głównéj kassy towarzystwa naukowéj pomocy, donoszę uniżenie, iż takowe każdego czasu i wszędzie odbierać gotów jestem.

Poznań, dnia 23. Maja 1846.

Mioduszewski, przy Tumu Nr. 5.

List zastawny Poznański $3\frac{1}{2}$-procentowy wraz z 3 kuponami dóbr Kromolic powiatu Krotoszyńskiego z numerem bieżącym 10. i numerem amortyzacyjnym 876. na

1000 Talarów

wraz z pugilaresem w Wrocławiu dnia 1. m. b. ukradziony został. Dla tego zastrzega się, żeby nikt nie kupił tego listu zastawnego, albowiem potrzebne środki już zostały urządzone, aby jego kursowi dalszemu przeszkodzić, i oraz sowitą przyrzeczą nagrodę temu, który do wynalezienia onegoż przyczyni i o tém do Expedycyi gazety doniesie.

Ogród w dobrém miejscu położony, z budynkami oraz z trzema miejscami do zabudowania, jest do nabycia pod lekkiemi warunkami. Ochotę kupić mający adress swój raczą podać w Expedycyi téjże gazety pod Lit. N. M.

Dominium Jurkowo w powiecie Kościańskim pod Krzywinem ma 160 owiec maciorek na sprzedaż, zdatnych do chowu za pomierną cenę.

Francuzki asfalt, cement *Roman-* i *Mastik* zwany, jako też smołę z węgla kamiennego przedaje w tanich cenach

F. Seidemann, na Chwaliszewie.

W terminie dnia 6. Lipca r. b. i dniach następnych sprzedawać będę w miejscu wszystkie moje inwentarze, z koni, źrebaków, bydła rogatego i owiec się składające, w drodze aukcyi, na którą chęć kupna mających zapraszam.

Suchoręczek pod Kcynią, dnia 28. Maja 1846.

Łębiński.

Jęczmień do siewu, mały czterorzędowy, jest tanio do nabycia u

Mannheim Breslauer; Szeroka ulica Nr. 18.

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym istniejący tu handel sukna i modnych towarów dla mężczyzn pod firmą Grabowski & Sobecki przejąłem, i takowy nadal pod firmą

A. Sobecki

prowadzić będę. O czém donosząc, zaręczam, iż największém staraniem mojém będzie, przez towary w jak najlepszych gatunkach po najumiarkowańszych cenach, na względy Szanownéj Publiczności sobie zasłużyć.

Poznań, w Bazarze, dnia 1. Czerwca 1846.

A. Sobecki.

Drugą nadsełkę świeżych wód mineralnych otrzymał handel wina i korzeni

T. Obrębowicz i Spółka w Rynku Nr. 85.

Doniesienie godne uwagi.

Drugą nadsełkę już dawniéj zapowiedzianéj w upodobanie weszłéj z nowéj okolicy pochodzącéj kawy Surynamskiéj po 8 sgr., która za nader przyjemnego smaku uznaną została, tudzież przedni cukier po $5\frac{1}{4}$ sgr. w głowie poleca

Izydor Appel: przy Wodnéj ulicy pod liczbą 26

Nowe pianoforte jest tanio do sprzedania: plac Wilhelmowski Nr. 2. w kramie.

Fabryka płócien i der

S. Kantorowicza

na ulicy Wrocławskiéj i narożniku rynku pod Nr. 60.

poleca dobrany skład swój robionych w niéj **płótna z przędzy ręcznéj,** bielizny stołowéj, ręczników, drelichów na spodki, z najlepszéj przędzy, jakoteż wielki wybór lnianych kolorowych towarów i wszelkich tego rodzaju artykułów **po cenach fabrycznych** jak najumiarkowańszych.

Znany najchlubniéj cale wyborny prawdziwy angielski **uniwersalny szuwaks glancowy**

»G. Fleetwortha w Londynie«

można ciągle po 5. i $2\frac{1}{2}$ sgr. w słoikach dostawać u Pana **G. Bielefelda** w Poznaniu

Edward Oeser w Lipsku.

W Odeum

w Środę dnia 10. Czerwca 1846.

wielki koncert filarmoniczny.

Najwyborniejsze kompozycje i wszelkie inne szczegóły wymienione są w afiszu.

Bornhagen.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 6. Czerwca 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{5}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$87\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{5}{8}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$102\frac{3}{4}$	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{5}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	97	—
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	97
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{2}$	12
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	$101\frac{3}{4}$	—
dito obligi Lit. A.	4	$96\frac{3}{4}$	$66\frac{1}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	116	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$106\frac{1}{2}$	$105\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	93	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	—	—
„ „ dito Lit. B. .	—	—	—
„ „ Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	117	116
„ „ Magdeb.-Halberst	4	$114\frac{3}{4}$	$113\frac{3}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	140	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi upierw. Dolno Szląskiéj	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel Wilhelma (C.-O.)	4	90	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr
31. Maja	+ 8,4°	+ 12,5°	28″ 0,0‴	Północno z.
1. Czerw.	+ 8,7°	+ 13,0°	28″ 1,0‴	dito
2. „	+ 7,2°	+ 15,3°	28″ 2,2‴	Północny.
3. „	+ 9,0°	+ 15,0°	28″ 1,5‴	Północno z.
4. „	+ 6,3°	+ 18,1°	28″ 2,0‴	dito
5. „	+ 6,2°	+ 14,2°	28″ 1,4‴	dito
6. „	+ 8,0°	+ 11,5°	28″ 1,3‴	dito

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 5. Czerwca 1846. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	2	11	1	2	13	4
Żyta dt.	1	25	—	1	27	6
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	5	—
Owsa dt.	1	1	1	1	5	5
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt. . . .	—	13	4	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	9	20	—	10	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—